

Utopia triumfująca

Jan Sebastian Bach

Passio secundum Johannem

Maria Keohane, Carols Mena, Hans-Jorg Mammel,
Jan Kobow, Matthias Vieweg, Stephan Macleod,
Ricerca Consort, Philippe Pierlot

MIRARE, MIR 136

nagranie: 2010

wydanie: 2011

1.

Barokowa sztuka muzyczna ma swoje źródło w szczególnego rodzaju obsesji. Po kilkuset latach dominacji myślenia konstrukcyjnego, odkrywania matematycznych prawideł rządzących strukturami polifonii, rozwijania zasady korespondencji muzyki i architektury początek XVII wieku oznajmia zwrot w stronę emocji. Byłoby, rzecz jasna, zbyt wielkim uproszczeniem, gdybyśmy dokonaniom kompozytorów średnowiecznych i renesansowych odmówili pierwiastka emocjonalnego, lecz dopiero pojawienie się Kameraty Florenckiej, przede wszystkim zaś Claudia Monteverdiego, wyznacza muzyce nowe horyzonty, wprowadza zupełnie inny rozkład estetycznych akcentów. Od tej przelomowej chwili muzyka ma poruszać serce słuchacza, docierać do najgłębszych zakamarków ludzkiej duszy. To powrót do korzeni. Muzyka ponownie się łączy z poezją, za swój fundament obierając Słowo.

Nawiązanie do antycznych wzorców jest nieuniknione, ale nie sposób mówić tu jedynie o kopiowaniu. Zresztą jak kopiować coś, co istnieje zaledwie w sferze domysłów i wyobraźni? Powstaje zatem nowy ideał, rodzi się muzyczna Ars Oratoria. Dla barokowych twórców jest ona niezastąpionym przewodnikiem, nie tylko wzorem rozwiązywania praktycznych dylematów muzycznego rzemiosła, lecz nade wszystko estetyczną obsesją, utopią nadającą sens wszelkiej artystycznej kreacji.

Utopia ex definitione nie ma prawa się ziścić, musi pozostać odrealniona i nieosiągalna, tylko wtedy bowiem jest źródłem twórczej inspiracji. Utopia spełniona jest kresem sztuki, końcem podróży w poszukiwaniu piękna i doskonałości. W wypadku retorycznej koncepcji muzyki takim kresem są wokalne-instrumentalne dzieła Jana Sebastiana Bacha. W kantatach i pasjach lipskiego kantora idea połączenia muzyki ze Słowem zyskuje kształt zrealizowanej utopii, staje się granicą, którą bardzo trudno przekroczyć. Potrzeba będzie ponad półwiecza, aby ukształtował się nowy muzyczny język, pozwalający przemówić kolejnym pokoleniom geniuszy. Romantyzm pójdzie już jednak w innym kierunku, odnajdzie odmienny ideał piękna.

2.

Bach przybył do Lipska w roku 1724. Rada Miasta postanowiła powierzyć mu stanowisko kantora, pod jednym wszakże warunkiem: nie będzie komponował utworów teatralnych. Bach wywiązał się z danej obietnicy i w jego niezwykle bogatym dorobku nie znajdziemy ani jednej opery. Paradoksalnie jednak ograniczenie to wpłynęło na Bacha stymulująco, został bowiem zmuszony do pogodzenia nowoczesnych rozwiązań artystycznych z konserwatywnymi upodobaniami swoich zwierzchników. Efekty przerosły najśmielsze oczekiwania mieszkańców Lipska.

Pasja wg św. Jana, którą po raz pierwszy wykonał Bach 7 kwietnia 1724 roku, to niewątpliwie najbardziej „teatralne” z jego dzieł. Akcja obejmuje wydarzenia związane z męką Chrystusa, od pojmania aż po ukrzyżowanie na wzgórzu Golgota. Konstrukcyjnym rdzeniem jest tutaj tenorowa partia ewangelisty „recytującego” fragmenty Pisma Świętego z towarzyszeniem basso continuo. W odpowiednich momentach dołączają do niego pozostałe postaci dramatu: kapłani, sługi, Piłat i sam Jezus. Bach po mistrzowsku buduje napięcie, nadając każdemu z bohaterów indywidualny rys psychologiczny. Genialnie zostały również opracowane partie bohaterów zbiorowych – rozwścieczonego żydowskiego tłumu i rzymskich żołnierzy – którym lipski kantor nadał kształt polifonicznych chórów o porażającej wręcz dynamice. Całość uzupełniają chorały, ariosa i arie, pełniące funkcję lirycznych komentarzy. Pasja stanowi unikatowy zbiór najwspanialszych przykładów muzycznej retoryki. Ogromne wrażenie robią chromatyczne pasáže ewangelisty ilustrujące rozdzierający żal św. Piotra po zaparciu się Jezusa, niespokojnie falujące basso continuo w początkowym chórze Herr, unser Herscher, zapowiadające nieuniknioną tragedię Bożego Syna, retoryczne pytania w basowej arii Eilt, ihr angefochten Selen, oddające daremność wszelkiego pośpiechu, gdy wszystko zostało już przesądzone. Takich motywów zawiera Bachowskie arcydzieło dziesiątki, momentami wręcz obzewładniając słuchacza siłą emocjonalnego wyrazu. W całej kompozycji nie odnajdziemy słabego ogniwa, pod każdym względem jest to utwór definitywny, zamknięty, doskonały niczym utopia spełniająca się wbrew wszelkiej logice.

3.

Najnowsze nagranie Pasji, dokonane przez Ricercar Consort pod dyrekcją Philippe’a Pierlota, to wspaniałe osiągnięcie, być może nawet jedno z najwybitniejszych w historii Bachowskiej fono-

grafii. Kolejny raz, po bardzo udanych kantatach, krótkich mszach i Magnificat, belgijski dyrygent zaufał koncepcji wykonania minimalistycznego. Obsada wokalna to zaledwie ośmioro śpiewaków, którym towarzyszy niewielki zespół instrumentalny. Efektem jest brzmienie precyzyjne, po mistrzowsku oddające wszystkie retoryczne niuanse partytury. To wykonanie ma charakter synestetyczny. Dźwięki układają się plastycznie, linie melodyczne i akordy przypominają wyraziste pociągnięcia pędzlem wykonane ręką malarzskiego geniusza. Obraz przedstawiający mękę Chrystusa nie jest przy tym utrzymany w jednej kolorystycznej tonacji. Barwy się zmieniają w zależności od afektu, emocjonalnego wyrazu danego fragmentu.

Znakomite wrażenie robi Mammel w partii ewangelisty. Zarówno barwa głosu, jak i technika wokalna stoją na najwyższym artystycznym poziomie, wyobraźnia zaś interpretacyjna świadczy o wielkiej wiedzy na temat barokowej koncepcji retoryki muzycznej. Równie świetnie radzą sobie pozostali śpiewacy. Vieweg w roli Jezusa to prawdziwy adwersarz Piłata, o głosie mocnym, lecz gdy trzeba – delikatnym i opanowanym. Niezapomniane wrażenie pozostawia Macleod, przepięknie brzmi sopran Koehane, natomiast altowa aria Est ist vollbracht wykonana przez Menę po prostu nie ma sobie równych wśród wszystkich znanych mi nagrań Pasji.

Przez wszystkie lata, interesując się muzyką dawną, zdążyłem nabrać przekonania, że Bachowskie arcydzieła nie poddają się jakimkolwiek wykonaniom w sposób całkowity, że zawsze pozostaje coś, co można zrobić lepiej lub choćby inaczej. Myliłem się. Utopia może się spełnić.

Tomasz Zarębski